PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5811. Lwów, niedziela 1 maja 1921 Rok XII

Francya za żadną cenę nie odstąpi Śląska Niemcom.

L. George wyśle 24-godzinne ultimatum.

„Polska, Habsburgowie i kwestya Wschodniej Galicyi".

Lwów, 30. kwietnia.

Jak niesumiennie prasa niemiecka informuje zagranicę o Polsce i na jak kruchych przesłankach opiera swoje wnioski, tego między innemi dowodzi artykuł morawskiej „Morgenzeitung" pt. „Polen, die Habsburger und die ostgalizische Frage", w którym korespondent warszawski tego pisma snuje dziwną fantazyę na temat rzekomych sympatyi Polski dla Habsbrugów i ich powrotu na tron węgierski, lub austryacki.

Punktem wyjścia jest dla autora korespondencyi niemieckiej artykuł krakowskiego „Naprzodu", podający wiadomość sensacyjną, że do afery powrotu byłego cesarza Karola do Budapesztu przyczyniła się także szlachta polska. W ostatnim czasie mianowicie miał książę Władysław Lubomirski przebywać często w Prangins i zachęcać b. cesarza do powrotu na tron węgierski.

Do tej — conajwyżej ciekawej ploteczki, pozbawionej wszelkiego politycznego znaczenia, a nadto wcale nie stwierdzonej, nawiązał autor korespondencyi następujące rozpatrywania:

Kwestya ewentualnego powrotu Habsburgów na tron węgierski, lub austryacki wysunęła się na przedni plan interesów polskich od chwili gdy Mała Ententa oświadczyła się przeciw restauracyi Habsburgów. Wśród politycznych czynników polskich objawiły się wówczas dwa odmienne poglądy. Grupa obejmująca oczywiście socyalistów i ludowców wystąpiła stanowczo przeciw Habsburgom, motywując stanowisko swe tem, że Habsburgowie dotychczas nie zrzekli się swych pretensyi do Galicyi wschodniej. Tu należy przypomnieć że część Galicyi przed kilkuset laty należała do korony św. Szczepana. Grupa ta wyrażała zatem obawę, że każdy członek dynastyi Habsburgów po powrocie na tron węgierski z prawnem uzasadnieniem wyciągnie rękę po byłe królestwo Galicyi. Każdy Habsburg na tronie węgierskim kokietowałby niewątpliwie z Warszawą, jednak przy pierwszym ewentualnym przewrocie europejskim upomniałby się o swoje z XIII i XIV wieku datujące prawa do Galicyi wschodniej. Z tej przyczyny grupa ta objawiła opinię, że Polska winna się przyłączyć do akcyi Małej Ententy przeciw Habsburgom, wskazując równocześnie, że

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Francya nigdy nie zgodzi się na odstąpienie G. Śląska Niemcom.

Warszawa, 30 kwietnia.

(Telef.) (G) Z Paryża donoszą, że instrukcye przysłane telegraficznie ambasadorowi francuskiemu w Paryżu zawierają specyalny punkt o G. Śląsku, w którym rząd francuski oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na pozostawienie Górnego Śląska przy Niemczech.

WŁOCHY OMAWIAJĄ SPRAWĘ ŚLĄSKA.

Warszawa, 30. kwietnia.

(Telef.) (G) Włoska rada ministrów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem omawiano kwestyę reparacyi, sprawę Górnego Śląska i stosunek do Rosyi. Wynik obrad trzymany jest w tajemnicy.

Propozycye niemieckie próbą obalenia traktatu wersalskiego.

Paryż, 30. kwietnia.

(EE.) Z N. Yorku donoszą, że prasa amerykańska uważa nowe propozycye niemieckie za niemożliwe do przyjęcia. „N. Y. Tribune" nazywa je próbą obalenia traktatu wersalskiego.

L. George wyśle Niemcom 24 godz. ultimatum.

Berlin, 30 kwietnia.

(Telef.) (G) „Vorwaerts" dowiaduje się, że do Paryża nadeszła z Londynu wiadomość iż Lloyd George wystosuje prawdopodobnie do Niemiec 24 godzinne ultimatum w sprawie przedłożenia nowych propozycyi.

PRZYGOTOWANIE CZECHÓW DO WZIĘCIA UDZIAŁU W SANKCYACH.

Wiedeń, 30. kwietnia.

(Telef.) (G) Wedle doniesienia ze źródeł niemieckich z Liberca, czeskie dementi zaprzeczające udziału Czechsłowacyi w sankcyach przeciwko Niemcom nie jest prawdziwe. Na całem pograniczu czesko-niemieckiem panuje od kilku dni żywy ruch wojskowy. Liczne transporty wojskowe, złożone ze wszystkich trzech rodzajów broni ciągną ku granicy niemieckiej. Ludność niemiecka w pobliżu granicy czeskiej jest zaniepokojona temi przygotowaniami i gotuje się na własną rękę do zbrojnego oporu w razie ewentualnego wkroczenia Czechów. W niemieckich okręgach Czech zakazano dziennikom umieszczania jakiejkolwiek wiadomości o tych ruchach wojskowych.

NIEMCY BUDUJĄ OLBRZYMIĄ POWIETRZNĄ FLOTĘ HANDLOWĄ.

Wiedeń, 30. kwietnia.

(Telef.) (G) „Excelsior" paryski donosi: Ponieważ traktat wersalski nakazał zniszczenie niemieckiej floty bojowej powietrznej a natomiast przewidział organizacyę lotnictwa handlowego, Niemcy z całym zapałem zabrali się do budowy floty handlowej, tak, iż w krótkim czasie flota ta będzie bardzo wielka, samoloty zaś budowane są w ten sposób, że w razie wojny kilka godzin wystarczy, aby zamienić je w samoloty bojowe.

DYPLOMY HONOROWE UCZONYM LWOWSKIM.

Warszawa, 30. kwietnia.

(Telef.) (G) W poniedziałek o godzinie 11 rano odbędzie się w auli uniwersytetu warszawskiego uroczystość wręczenia uniwersytetowi insigniów przez Naczelnika Państwa. Następnie senat nada dyplomy honorowe: prócz wymienionych w „Gazecie Porannej" Janowi Kasprowiczowi, Oswaldowi Balcerowi, Emilowi Godlewskiemu i Benedyktowi Dybowskiemu.

właściwe niebezpieczeństwo dla Galicyi wschodniej przedstawia z jednej strony Rosya, a z drugiej Czechosłowacya. Odrodzona Rosya bezwątpienia objęłaby ekspanzyą swoją Galicyę wschodnią, Czechom zaś uśmiecha się posiadanie Galicyi jako wymarzonego korytarza do Rosyi.

Całkiem odmienne stanowisko zajęły dziwnym sposobem koła, grupujące się dokoła Belwederu. Organ tych kół „Naród", uchodzący za półoficyalny wyraz poglądów Naczelnika Państwa Piłsudskiego, i jako taki zajmujący stanowczo stanowisko przeciwne Habsburgom, oświadczył w swoim czasie, że Polska w sprawie powrotu Habsburgów na tron węgierski powinna zachować absolutną neutralność. Jest to wewnętrzna sprawa Węgier i Polska nie ma prawa oświadczania się za tem, jaką formę rządów obrać chcą Węgry i kto na tronie ich ma zasiadać. Zewnętrzny nacisk na Węgry w tej sprawie jest conajmniej niepotrzebny, i pozostawiłby w narodzie węgierskim, z którym łączą Polskę węzły tradycyjnej przyjaźni i wspólność interesów, uczucie krzywdy. Byłoby zresztą, zdaniem tych kół naiwnością obawiać się, że powrót Habsburga do Budapesztu, lub Wiednia mógłby oznaczać jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla Galicyi.

Który z tych dwóch punktów widzenia znajdzie więcej odgłosu w polskiej opinii publicznej, trudno rozstrzygnąć. Daleko patrzący politycy polscy nie kryją się z tem, że Włochy dlatego tylko występują przeciw powrotowi Habsburgów, ponieważ pragnęłyby przyłączenia Austryi do Niemiec. Z drugiej strony pojmują akcyę Małej Ententy w kwestyi Habsburgów w tym duchu, że widmo restauracyi monarchii habsburskiej w jakiejkolwiek formie stanowi wybitne niebezpieczeństwo dla republiki czechosłowackiej. Jak zaś obecnie stoją sprawy w Polsce, widzą tam na razie dość chętnie każdą akcyę przeciwstawiającą się Czechosłow. Znamienne jest, że w wpływowych kołach politycznych Polski liczą się z możliwością powrotu Habsburgów na tron węgierski i przemawiają za tem, ażeby w danym wypadku zażądano natychmiast od rządu węgierskiego gwarancyi że z obsadzeniem tronu węgierskiego nie wynikną żadne konsekwencye co do przynależności państwowej Galicyi wschodniej.

Tyle autor niemiecki. Charytczność powyższego rozumowania, które przeciwstawia jako przeciwne sobie dwie grupy o bardzo zbliżonych poglądach, oraz bezpodstawność wyprowadzonych stąd wniosków nie wymaga dalszego dowodzenia. Faktem jest że podczas całego, omawianego w prasie epizodu nieudałego powrotu ekscesarza Karola do Budapesztu, ani jedno z pism polskich nie traktowało przychylnie afery, a nawet stronnictwa reakcyjne, które może w głębi duszy hołdują zasadzie monarchistycznej nie wystąpiły z tą opinią.

Społeczeństwo a armia.

Lwów, 30 kwietnia.

IV.

Niewyćwiczone jeszcze, bo cóż znaczyły te kilkudniowe dorywcze ćwiczenia, nieobeznane we władaniu bronią, oddziały Armii Ochotniczej szły na front do walki z karnymi, zdecydowanymi na wszystko batalionami Łotyszow i marynarzy. Żołnierze nasi nie byli należycie wyekwipowani. — Wielu oddziałom wojskowym dopiero w wagonach kolejowych rozdawano broń i efekta wojskowe. — Część żołnierzy nie otrzymała butów, gdyż tychże dla wielkiego napływu ochotników, zabrakło naszej intendanturze. Nie było kotłów i kuchen polowych. Wogóle w ekwipunku były duże braki.

Rzecz zrozumiała, że tylko szczery zapał, gotowość ofiary, ożywiająca szeregi ochotnicze, przedewszystkiem zaś doświadczenie bojowe i znajomość rzemiosła wojennego, zalet oficera i podoficera pułków ochotniczych, mogły dawać rękojmię powodzenia. — Wszak często, dopiero w przygotowaniu do boju, obuczano żołnierza obchodzenia się z karabinem maszynowym.

Kto zna bliżej przebieg walk onych, nad brzegami Wisły toczonych, ten stanie zdumiony wobec bohaterskiego, przeogromnego wysiłku, jakiego dokonał młody ochotnik, zmagając się zawsze z liczebnie przewyższającym jego siły przeciwnikiem.

„W boju o Warszawę — pisze jeden ze sprawozdawców wojskowych — żołnierz nasz wogóle wykazał tyle cnót rycerskich, tyle zdecydowanej postawy bronienia stolicy do ostatniej kropli krwi, że trudno jest mówić o tem bez wzruszenia".

Historya owej wojny uwieczni ku pamięci potomnych te krwawe boje, a przyszłe pokolenia z rozrzewnieniem będą kiedyś wspominały dzieje olbrzymich wysiłków i iście homerycznych walk o Warszawę. A kiedy rozważymy poszczególne fragmenty, epizody z walk onych, zjawiska w szczególny sposób wybijające się na pierwszy plan, trudno nie oddać słuszności prawdzie i nie przyznać, że w tym ogólnym wysiłku polskiego żołnierza, który rozgromił groźnego wroga, są błyski piorunowe specyalną zwracające uwagę. A ta temi właśnie błyskawicami uderzeń były czyny Armii Ochotniczej.

W owej groźnej dla Polski chwili, poprzez różnice klasowe, ponad uprzedzenia partyjne i odrębności, całe niemal społeczeństwo polskie poczuło się jednym, wielkim obozem! Prócz nielicznych grupek komunistów, oczekujących z upragnieniem chwili, w której serdeczni „przyjaciele z nad Newy" zatkną czerwone sztandary na murach naszej stolicy, wszystkie stronnictwa polityczne stanęły karnie pod sztandarem narodowym. Umilkły na ów moment spory partyjne a wszystkie serca wspólnym bijące rytmem, wytężony wzrok i słuch kierowały w stronę placu boju, skąd dolatywał głuchy pomruk dział. Ruch ogarnął całe rzesze społeczeństwa, gotowość i ochota były powszechne wśród młodych wiekiem i młodych duchem.

W tym czasie armia nasza była nadzieją i dumą całego narodu. Na jej potrzeby sypały się składki, każdy bez wahania oddawał co mógł i miał — kto był zdolny do władania bronią, ten szedł do szeregów, kto sił nie miał potemu, ten starał się w inny sposób być użytecznym krajowi. Robotnicy, inteligencya i włościanie, prześcigali się wówczas wzajemnie w niesieniu ofiar dla Ojczyzny. Pracowano w komitetach, w Czerwonych i Białych Krzyżach, kobiety, a nawet nieletnie dzieci stanęły do współpracy przy warsztacie narodowym.

Armia, czując za sobą sympatyę i poparcie społeczeństwa, nie mogła być zwyciężoną. Próżno wróg łomotał do bram stolicy, próżno hukiem dział jej groził, próżno tow. Baran pisał w bolszewickiej „Biednocie" z 14 sierpnia:

„Obecnie pozostaje nam Wisła i Warszawa. Znów zechcą Polacy tu nas zatrzymać. Ale o tem nie może być mowy. W razie oporu ze strony polskiej zbombardujemy Warszawę. „Panowie" nie zechcą narażać swej stolicy na zburzenie

---

JAN GELLA. 24

ROZMOWY O MIŁOŚCI.

(Ciąg dalszy).

Leon: Wreszcie wyzdrowiała i zdawało się, że oprócz lekkiego znaku na lewem ramieniu, mnie tylko i moim wargom znanego, okres ten żadnych śladów nie pozostawił. Węzły przyjaźni, nieobowiązującej zresztą, były nam miłe i lekkie. Byłem wtedy wolny, to znaczy żadnej kobiecie nie miałem moralnego obowiązku dotrzymywać towarzystwa. Chętnie więc prowadziłem ją na wieczorki, na których bawiliśmy się każde na swoją rękę, z specyalnem jednak uwzględnieniem swych osób. Nie było mi też ani specyalnie przykre ani miłe, gdy spostrzegłem, że imiona nasze poczynają łączyć ze sobą. Do tej pory jeszcze byłem zupełnie zdrowym człowiekiem i gdybym miał z nią się rozstać na zawsze, byłbym to zrobił bez szczególnego wzruszenia.

Lecz wiesz, podobnie jak sekundowa błyskawica może oświetlić całkiem wyraźnie drogę, pokazując, że jeden krok dalej, a spadniemy w przepaść, tak jeden drobniutki wypadek objaśnił mnie, iż jestem nad taką samą przepaścią. Nigdy, pomimo że znałem tyle kobiet w życiu i tyle różnych sytuacyi psychicznych, nigdy, powiadam ci, nie doznałem takiego nagłego olśnienia, nigdy rzecz tak nieprawdopodobna nie stała mi się jasną i zrozumiałą, jak wtedy.

Było to podczas jakiejś zabawy. A muszę dodać, że jak kwiaty pod promieniami słońca, tak ona rozwijała się pod nastrojem zbytku. Należała do tych kobiet, których ojczyzną jest sala balowa, a powietrzem potrzebnem dla płuc zapach perfum i chłód szampana. Nie miała innej sfery prócz tej do jakiej upoważniała ją jej piękność, a inteligencya jej rosła wraz z gładkością posadzki i jasnością żyrandolów. Stąd może u siebie w domu i w mojem tylko towarzystwie była podobna polnemu kwiatowi, na który niewiele zwracałem uwagi, podczas gdy na balu przemieniała się w cudowną orchideę o oszałamiającej woni. Ale przekonany o swej przewadze, pewny, że ja to poprowadzę ją do domu, szczęśliw, tem przeświadczeniem, że gdy przyjdzie na to pora, dość mi będzie wyciągnąć rękę, aby kwiat ów zabrać sobie z pośród całego roju latających koło niej motyli, patrzyłem spokojnie na hołdy, jakie zbierała.

Wystarczało mi, że jak promyk słońca między chmurami, tak pomiędzy czernią otaczających ją fraków, przeciskał się ku mnie zawsze jej pogodny uśmiech. Zawierał on jakby pytanie, czy jestem zadowolony i jakby niemą prośbę, abym się wreszcie zdecydował. Niekiedy też, tak dla przekonania się o swej potędze, podczas najlepszej zabawy, kiedy była oblężona, jak Verdun i bombardowana, jak Reims, opuszczałem swoje towarzystwo i spokojnym krokiem podchodziłem do niej, pewny, że zawsze będę z radością powitany. Mężczyźni widząc jej poruszenie, rozstępowali się niechętnie, ja zaś, jak wyrozumiały mąż, gładziłem ją po włosach, zachęcając do dalszej zabawy, lub przestrzegając przed przeziębieniem i odchodziłem do bridża.

Wieczoru, który miał się stać zwrotnym w naszym stosunku, który, jak trzęsienie ziemi, miał sprawić, że rzeczy będące u góry znalazły się niżej tych, które stanowiły fundament byłem wyjątkowo zmęczony i podniecony. Poprzedniej nocy żegnaliśmy któregoś z kolegów i zupełnie nie kładłem się spać. Aby zabić zmęczenie podniecałem się alkoholem i czarną kawą. Wiesz jak bezsenność wpływa na nasz stan uczuciowy. W dodatku, jak na złość, wszyscy tego wieczoru gadali o jej piękności. Mężczyźni o ustalonej reputacyi zdobywców, chełpili się, jeśli który zyskał najdrobniejszy jej fawor. Piękność jej szumiała, musowała, jak wino szampańskie, upijała na odległość. Powodowany nieszczęsną ambicyą, głupią chęcią, aby mi zazdroszczono, postanowiłem zachować ją tego wieczoru wyłącznie dla siebie. Kiedy jesteśmy senni lub czujemy się chorzy, pragniemy ciepła dłoni kobiecej. Bardzo podniecona bawiła się w towarzystwie jakiegoś miłego chłopca. Jak mistrz zawsze pewny swych pociągnień, jak zwycięzca, którego sama sława już toruje mu drogę do nowych laurów, jak gracz, który z lekceważeniem traktuje przeciwnika, niespodziewając się znaleźć w nim sobie równego, podszedłem do nich i spokojnie ująwszy jej rękę pocałowałem, ot tak, bez powodu, w ramię. Nie przeszkodziła mi, lecz drgnęła i zwróciła ku mnie twarz zapłonioną, zmieszaną, jakby chciała mi powiedzieć, żem popełnił nietakt. Osłupiałem. Po chwili odszedłem oburzony, postanowiwszy ukarać ją. Ale nie mogłem się uspokoić i im więcej piłem, tem bardziej pragnąłem wyjaśnić to dziwne jej zachowanie. Cóż to za gagatek, wobec którego moja obcesowość stawała jej się niemiłą, podczas gdy zawsze była jej tak drogą. Z bufetu co chwila szukałem jej oczyma i odczuwałem niezrozumiałą przykrość, dostrzegając ją wciąż w towarzystwie tego młodzika.

C. d. n.

uciekną. Prawdopodobnie jutro już, bez walki, wkroczymy do Warszawy".

Lecz nie udało się. Przeliczył się genialny strategik i prorok sowiecki. Polska armia murem żywych piersi osłoniła Lwów i Warszawę. Raz jeszcze zatryumfował duch i bagnet polski. Rozprószyły się groźne watahy konnicy Budiennego, pękły ściany batalionów bolszewickiej piechoty, wreszcie cała „krasna armia" sromotnie tył podała i jęła szukać ocalenia w pośpiesznej ucieczce.

A w ślad za uchodzącym w popłochu i bez ładu nieprzyjacielem, który przed kilku dniami jeszcze przechwalał się, że zmieni „porządek świata", ruszyły szwadrony jazdy polskiej, zdobywając po drodze mnogiego niewolnika, furgony, działa i pociągi pancerne.

Bagnet polskiego żołnierza wywalczył ów „cud Wisły". Bagnet szarego, skromnego żołnierza, który może nie zdawał sobie nawet sprawy z tego, że ocalił nie tylko własną Ojczyznę, ale całą Europę przed zalewem hord bolszewickich.

Pułk. Faunt le Roy.

Lwów, 30. kwietnia.

(*) Jest to ten dziwny Amerykanin, który zakochał się w Polsce.

A jeśli Czytelnik nie zupełnie sobie przypomina nazwisko, to przypomni sobie odrazu człowieka, gdy mu powiemy, iż pułk. Faunt le Roy, jest komendantem eskadry lotniczej im. Kościuszki. To przecie wiedzą wszyscy, że on i oficerowie jego eskadry dokonywali słynnych na całą Polskę lotów nad armią konną Budiennego, nad którą krążyli bardzo nisko i ostrzeliwali ją z karabinów maszynowych, szerząc popłoch i demoralizacyę. W walkach tych trzech amerykańskich członków eskadry zginęło, trzech zostało ranych a jeden dostał się do niewoli. Rannym był również — wówczas jeszcze major wojsk polskich — Faunt le Roy.

Bo ten oficer amerykański jest dziś oficerem polskim. Wraz ze swą eskadrą zrezygnował z zawartego we Francyi kontraktu i wysokiej pensyi w dolarach i został zupełnie zrównany z oficerami polskimi. Eskadra jego, zorganizowana wraz z kap. Cooperem, składała się z dziesięciu najzdolniejszych pilotów amerykańskich. Za męstwo i specyalne zasługi został mjr. Faunt le Roy mianowany na polu walki podpułkownikiem i dowódcą grupy lotniczej, złożonej z trzech eskadr polskich i jednej amerykańskiej. Załoga tej grupy otrzymała 27 orderów „Virtuti Militari", z czego na Amerykanów przypadło osiem krzyżów. Ppułk. Faunt le Roy jest również kawalerem „Virtuti Militari".

Po zawieszeniu broni oficer ten ofiarował się wyjechać na własny koszt do Ameryki celem propagandy na rzecz Polski i zakupna materyałów lotniczych dla naszego państwa.

Czteromiesięczny jego pobyt w Ameryce dał rezultat wprost imponujący. Przedewszystkiem ogłosił ppułk. Faunt le Roy w gazetach amerykańskich 700 artykułów o Polsce. Czterech stenografów stale było na jego usługach. Wygłosił mnóstwo mów. W około 40 izbach handlowych zaznajamiał amerykańskie sfery handlowe ze stosunkami ekonomicznymi w Polsce. Zmobilizował 250 pilotów, gotowych do walki za Polskę, w Waszyngtonie uzyskał od rządu amerykańskiego 39% -wy opust z ceny kupna materyałów lotniczych we Francyi 1919 r., co się równa cyfrze około 200 milionów marek. W zbiórce dla misyi Hoovera, ze specyalną myślą uwzględnienia dzieci polskich, uzyskał kilkunastomilionowy fundusz.

Teraz zaś bawi Faunt le Roy w Polsce i zdemobilizowawszy swą eskadrę, organizuje Izbę handlową polsko-amerykańską.

Czemuż ten człowiek poświęca całą swą pracę i energię Polsce?

Ponieważ Kościuszko i Pułaski walczyli za wolność Ameryki. Jest to — wdzięczność amerykańska.

Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie przyjmie ppułk. Faunt le Roy, jak swego. Krwią ofiarnie w boju przelaną zdobył sobie prawo do tego.

Stracenie komisarza sowieckiego za paskarstwo.

Z gospodarki bolszewickiej. — Rozstrzelanie Czernobylskiego. — Nowy komisarz bolszewicki pod kluczem za paskarstwo. — Czerwona armia zbliża się do granicy. — Nowa fala aresztowań w Kamieńcu.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Płoskirów, w kwietniu.

W tych dniach przybył do Płoskirowa znany przedstawiciel „Raj-Sacharu" tj. okręgowego urzędu cukrowego, tej najważniejszej gałęzi przemysłu na Ukrainie, celem dokładnego zaznajomienia się z położeniem tutejszych cukrowni i stanem przygotowawczym do najbliższej kampanji (zasiewów buraczanych itd.). Następstwem tej wizyty była niespodziewana zupełnie decyzya zamknięcia całego szeregu cukrowni w Gródku, Krasiłowie, Saranowie i innych, a zaopatrzenie całym odpowiednim materyałem i środkami cukrowni w Płoskirowie, uznawszy jej funkcyonowanie jako „zadanie bojowe". Jakie rezultaty da ta rezolucya w rzeczywistości, można się łatwo domyśleć, gdy się zważy, iż niszczy ona w olbrzymim procencie cały przemysł cukrowy na Ukrainie, pozbawia setki robotników i urzędników pracy, zaś cukrownia płoskirowska mimo takiego niesprawiedliwego wyposażenia jej, żadnych dodatkowych nadwyżek cukru wyprodukować i tak nie będzie w stanie, wobec zupełnego braku plantacyi buraczanych i innych odpowiednich materyałów. Trzeba zaważyć, że te cukrownie, które decyzyą „Raj-Sacharu" zostały uznane za zbyteczne nie dalej jak w ub. roku zostały wielkim kosztem finansowym przez rząd polski odnowione.

Jako przykład drugi niech służy fakt następujący: Pewien czerwony inżynier dotknięty, jak głosi wersya, odmówieniem mu przez zarządce miejscowego młyna worka białej mąki, zawezwał oddział czerwonoarmiejców i rozkazał im zburzyć tamę przy młynie, w następstwie czego, tenże przestał funkcyonować, a woda wylała, przerywając wszelką komunikacyę okolicy z miastem, gdyż jedyna grobla została zniesiona. Jak łatwo się domyślić, w mieście znikły momentalnie wszystkie zapasy mąki, a naprawa tamy stała się niezwłocznem „zadaniem bojowem". Wtenczas mądra władza sowiecka rozkazała rozwalić koszary wojskowe, a materyał z nich zużytkować na zasypanie zniszczonej grobli, na robotników

---

ROBERT HICHENS. 228

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Stanął. Powstrzymało go w wędrówce wspomnienie, wspomnienie rozmowy z pielęgniarką, gdy chciał wywieźć żonę z Rzymu, mniemając, że musi jeszcze upłynąć kilka tygodni przed narodzinami dziecka. Powiedziała, że podróż jest niemożliwa i powiedziała też, że: „Wszystko idzie normalnym trybem". Gdyby dziecko, które miało się narodzić, było jego dzieckiem a wszystko szło by normalnym trybem, wówczas podróż nie byłaby niemożliwą. Miał uczucie, że pielęgniarka usiłuje go oszukać. Omal jej tego nie powiedział. Instynkt nie zawiódł go. Teraz był tego pewien — nagle zupełnie ogarnęła go teraz pewność. Signora Ida wiedziała, wiedziała oddawna, kiedy dziecko narodzić się powinno i taiła to przed nim. Nie miała odwagi powiedzieć mu tego.

Obrócił się szybko, opuścił bibliotekę, minął zieloną bawialnię i przyległy pokój i wszedł do hallu. W chwili, gdy zamierzał skierować się do pasażu na prawo, w poszukiwaniu siostry Idy, która miała tam swoją sypialnię, usłyszał lekki szmer i przystanął. Ktoś wsuwał klucz do zatrzasku od drzwi frontowych. Sir Teodor stał twarzą ku drzwiom zwrócony. Klucz zgrzytnął, drzwi się otworzyły i stanął przed nim Cezary Careil, blady z twardym stanowczym wyrazem twarzy, patrząc niezłiętym wzrokiem człowieka, trawionego niezachwianem postanowieniem, rozpaczliwą wolą czynu.

Gdy ujrzał sir Teodora, nie okazał zdziwienia. Wyjął klucz z zamku i zamknął drzwi za sobą.

Mężczyźni stali przez chwilę oko w oko w milczeniu.

— W jaki sposób posiadł pan klucz od moich drzwi? — spytał w końcu sir Teodor.

— Dała mi go pańska żona.

— Kiedy?

— W nocy przed pańskim wyjazdem do Anglii w roku zeszłym.

Umilkł. Sir Teodor patrzył mu w oczy a on ciągnął dalej przyciszonym, twardym głosem:

— Byliśmy razem na obiedzie w willi Medici. Odwiozłem żonę pańską do domu. Dała mi klucz, żebym drzwi otworzył i odtąd klucz ten zachowałem.

Położył klucz na stole.

— To kłamstwo, — rzekł sir Teodor. Byłem tutaj tej nocy.

— Wiem. Tak, tutaj... ale pan spał!

— Moja żona była w domu. Wszedłem do jej pokoju zanim się położyłem, i słyszałem ją śpiącą.

— Nie. Była ze mną w ogrodzie willi Medici do północy.

— Słyszałem ją śpiącą.

Wyraz pogardy — a może litości? — przemknął się po twarzy Cezarego.

— Dlatego, że panu się zdawało, że spać musi, — rzekł.

— Pan śmie twierdzić?

— Wszedłem tu razem z nią tej nocy.

— Pan... — sir Teodor postąpił krok naprzód, ale się powstrzymał i stanął.

— Wbrew jej woli. Pozostałem tylko kilka minut.

W głosie jego była nuta niezaprzeczonej prawdy. Ta nuta i niespodziewane ostatnie słowa wywarły widocznie na sir Teodorze olbrzymie i straszne wrażenie. Człowiek, który mógł to powiedzieć, w taki sposób, nie kłamał.

— Nie chciała, żeby pan wszedł?

— Nie chciała, żebym wszedł i spędził z nią tę noc.

Sir Teodor wahał się, nie odwracając wzroku od Cezarego. Na czoło jego wystąpił pot kroplisty. Dwukrotnie otworzył usta ale nie przemówił. Wreszcie, z wielkim wysiłkiem, rzekł:

— Poco pan przyszedł tu teraz? Przecież nie po to, żeby się z nią widzieć. Umarła.

— Przyszedłem po moje dziecko.

I znów zapadło między nimi milczenie. A śród tej ciszy nastąpiło straszliwe zmartwychpowstanie. Ojciec, powalony w sir Teodorze na razie przez chorobę i śmierć Dolores, powstał, jak gdyby z grobu, wskrzeszony ostatniemi słowami „Moje dziecko" i ogarnięty wściekłością zapragnął rzucić, się jak dzikie zwierzę i udusić człowieka, który je wypowiedział. Owładnął nim szał posiadania. Utracił matkę. Miałżeby utracić i dziecko? Pozostać bez niczego? W tej chwili nie zastanawiał się już nad okrutnem zagadnieniem. Nie pytał już siebie, czy to jego dziecko! Urodziło się w jego domu, z jego żony, a więc będzie jego. Zamknie uszy na dowody i na głos rozsądku. Nie będzie się sprzeczał, ani słuchał, ani widział, zabierze i zatrzyma. Dziecko jego uzna za ojca. Wywiezie je do Anglii, albo do jakiej dalekiej krainy, gdzie nigdy nie odezwie się szept powątpiewania złych języków o jego ojcostwie. Nawet ból zazdrości i upokorzenia nie miał w tej chwili dostępu do jego serca. Nawet Dolores znikła z pamięci. Postanowienie zatrzymania dziecka stłumiło wszelkie inne uczucie.

(C. d. n.)

Kino LEW. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po raz ostatni VI. Część „Władczyni świata": M. LIARDERKA

Od poniedziałku dnia 2 maja do piątku 6 maja włącznie VII. Cz. „Władczyni świata": **Dobroczyńcy Ludzkości**

zaś połapać burżujów i przymusić ich do wykonania tej roboty. W taki to sposób zostało usunięte wielkie niebezpieczeństwo. Trzeba zaznaczyć, że sprawcy jego zupełnie nie ukarano.

Przykład trzeci. Wobec zupełnego braku chleba, a niemal zupełnego wszelkich innych produktów zwołano walne zgromadzenie „pszczewików" tj. pracujących w dziale aprowizacyjnym na którem komisarz zaproponował ubezpieczenie młynów opałem pod warunkiem, że jemu zostanie powierzone dostarczenie 2000 do 3000 pudów drzewa dla tego młyna. Gdy tego nie można było przeprowadzić, nowikom wydał rozkaz zabrania wszystkiego tego drzewa dla potrzeb pewnego urzędu wojskowego, przyczem z powodu braku furmanek do przeniesienia całego tego lasu „zrabanego użyto oczywiście burżujów, którzy na własnych ramionach musieli dźwigać te ciężary po kilka kilometrów.

Niedawno wybuchł w Płoskirowie pożar, który z powodu braku straży ogniowej, uważanej dotąd przez bolszewików jako wymysł burżujski rozrósł się do wielkich rozmiarów, obejmując całą dzielnicę nadbrzeżną. Ofiarą tej pożogi padło 22 kamienic w czem wiele sklepów.

Wspominaliśmy niedawno o uwięzieniu osławionego kata bolszewickiego na Ukrainie Czernobylskiego, prezesa okręgowej czerezwyczajki. Obecnie możemy donieść o tragicznym końcu tego zbira, który mając na sumieniu setki niewinnych ofiar, sam został rozstrzelany przez czerezwyczajkę. Powodem uwięzienia a w następstwie wyroku śmierci było paskarstwo i złodziejstwo, które Czernobylski uprawiał na wielką skalę. Czernobylski zajmował się też szmuglowaniem waluty i kosztowności które woził w specyalnie skonstruowanym sztylecie bądź to w osobliwym kołnierzyku, który na ten cel dał sobie zrobić.

Podobne nieszczęście zdarzyło się też innemu komisarzowi Bekmanowi, zaaresztowanemu na stacyi Hniwań w chwili gdy starał się przewieźć cały worek kamieni do zapalniczek, igieł do szycia itp., które to rzeczy wywoził z Płoskirowa do Kijowa. Na razie został uwięziony i czeka swego wyroku.

Wedle otrzymanych tu z Kamieńca wiadomości tamtejsza czerezwyczajka znowu dokonała aresztowania około 60 osób, głównie kobiet, których mężowie emigrowali za granicę. Uwięziono je, jako zakładników do czasu dobrowolnego zgłoszenia się uciekinierów. Jest faktem ze przeciwko tym nieobecnym niema żadnego powodu do skargi, a mimo to wyjazd ich został uznany za ciężkie przestępstwo.

Incognitus.

Mały fejleton.

J. STYCZ.

Introdukcya.

Jesteś mi tylko, życie, dziwnym snem — o Jawie,
O wulkan czarnej wyspie znanej mi z książki,
Życiem jakby z daleka — nieprzeżytem prawie,
Coś jak rzut krągłym dyskiem, jak zabawa
[w krążki

Śmiejące przed siebie i znowu powrotne — — —
Jesteś mi życie, jak koszmary senne potne,
Ukazuj ce palcem coś gdzieś i kędy — —
I jesteś często także, jak szkolarskie błędy
Na zeszycie kreślone czerwonym ołówkiem,
A tak bardzo bolące me serce na wne.

Nadewszystko zaś jesteś tęsknotą przedziwne
Za tem jednem, małem o wielkiej prawdzie
[ł ó kiem,

Które mi może właśnie wulkan wyspy Jawy
Wyrzuci dnia któregoś z purpurowej lawy,
Ogromem rozświetlenia olśniwszy me oczy.

**W mej pracowni, zawisłej na podniebnem piętrze,
Seismog af niespokojny jakieś wstrząsy znaczy,
Że w głuszy się rozpadnie, co dotąd najwiętsze
I pociągną skróś ziemi jęki, krzyki, płacze,
A słonce w groźnych dymach, jak noc się
[zamroczy — — —**

W pracowni mej podniebnej sam z sobą zamknięty
Widzę: — — **na czarnem morzu tonące okręty
I pobladłych sterników z nikczącym protestem —
Jednym z owych sterników — strach! — sam
[przecież jestem — —**

A płynąłem okrętem śniąc — ku wyspie Jawie.

Przed świętem 3-go Maja.

Lwów, 30. kwietnia.

Komitet Obchodu Konstytucyi 3-go Maja donos, że bilety wstępu na uroczysty wieczór, który odbędzie się 3-go maja o 7·30 w sali ratuszowej, są do nabycia w Biurze Związku Okręgowego T. S. L. ul. Fredry 3, I. p. począwszy od 29 bm. w godzinach od 5 do 7 wiecz. Cena krzeseł 50 mk., wstęp na salę i galeryę 10 marek.

*

Komitet Obchodu 3-go Maja zwraca się do Pań i Panów, którzy podejmują się zająć zbiórką uliczną z uprzejmą prośbą, by raczyli zgłosić się po puszki składkowe do lokalu Związku Okręgowego TSL. ul. Fredry 3, I p. 30 bm. między godz. 4 a 7 wieczorem.

*

Dar Narodowy 3-go Maja. Polski Komitet zbiórki marek pocztowych na cele społeczne i narodowe we Lwowie (ul. Stryjska 24) w porozumieniu z Komitetem Obchodu Konstytucy 3-go Maja, sprzedawać będzie w pierwszej połowie maja br. znaczki pocztowe na cele Daru Narodowego TSL. Komitet Obchodu uprasza przeto uprzejmie Publiczność o łaskawe składanie na powyższy cel cenniejszych znaczków pocztowych w kramie studenckim Polskiego Białego Krzyża ul. Szajnochy 4, w kopertach zamkniętych, zaopatrzonych nazwiskiem ofiarodawcy i oznaczeniem celu.

*

Z Komitetu Obchodu Trzeciego Maja donoszą nam: Podczas mszy polowej na Cytadeli, którą w dniu 3. maja o 10 odprawi ks. arcybiskup dr. Bilczewski, odśpiewa chór Tow. śpiew. „Echa" pod batutą dyrektora p. Rangla: mszę Küsingera Boga Rodz co Galla i mało dotychczas znany hymn narodowy Nowowiejskiego. Po kazaniu przy dźwiękach połączonych orkiestr: 19 pułku, 40 pp., funkcyonaryuszy kolei państwowej i miejskiej kolei elektrycznej wszyscy uczestnicy uroczystości odśpiewają trzy zwrotki „Roty". Śpiew ten powinien wypaść imponująco. W tym celu zwraca się Komitet do wszystkich lwowskich Towarzystw śpiewackich o wzięcie gremialnego udziału w podtrzymaniu śpiewu, uczestników zaś o nauczenie się „Roty" na pamięć, względnie o zaopatrzenie się w tekst. Ażeby również pochód wypadł wspaniale wzywa się organizacye i szkoły do przygotowania odpowiednich śpiewów do marszu.

Z DNIA.

Optymizm anglo-saski.

Lwów, 30. kwietnia.

— Człowiek, który wciąż obawia się niepowodzenia, nigdy powodzenia mieć nie będzie.

Jest to zdanie z jakiegoś małego fejletonu któregoś z pism angielskich.

— Oni potrafią to zrobić dlatego, że myślą, iż potrafią — mówi Virgil w jednem miejscu swej „Eneidy".

Ta właśnie wiara w siebie doprowadzi człowieka do upragnionego celu — pisze dalej fejletonista angielski. — Brak wiary w siebie jest sojusznikiem niepowodzenia.

Przecenianie swych sił jest taksamo szkodliwe jak niedocenianie ich. Pewność siebie nieuzasadniona nie może dać powodzenia.

Ale rozumna wiara w siebie i brak „tremy" doprowadza do tego, iż człowiek robi znacznie więcej, niż się mógł spodziewać.

Jeśli wierzycie, że możecie uzyskać powodzenie, tę swą wiarę opieracie na zdolności do zaparcia się siebie i na niezmordowanej pracy, jesteście w połowie drogi do celu. Pracujcie dla pracy, nie myślcie, że będziecie mogli biegać zanim nauczycie się chodzić i wierzcie w siebie.

Potrafcie zrobić wszystko, jeśli będziecie wierzyli, że potraficie!

I na tem Anglik kończy swój mały fejleton.

A mnie się zdaje, że jest on bardzo subtelnym giestem dziennikarza w stronę wszystkich zmęczonych, zniechęconych chwilowem niepowodzeniem lub trudnościami, w stronę wszystkich walczących.

Jako taki zaś jest niemal że podaniem ręki człowiekowi, który się potknął.

I pod tym względem jest nadzwyczaj charakterystyczny. W dobrym angielskim stylu.

Ters.

Choroby kobiece. Doniesienia kliniki ginekologicznej uniwersytetu krakowskiego zaznaczają, że woda gorzka „Franz-Josef" znakomicie skutkuje. 11452-1

Drobiazgi.

Lwów, 30. kwietnia.

Hiszpańscy lekarze w Niemczech. W tych dniach przybyło kilku lekarzy hiszpańskich do Berlina, celem zapoznania się z tamtejszymi zakładami i urządzeniami hygienicznemi. W tym celu utworzono komitet, który zajmie się wykonaniem programu przyjęcia i pobytu gości. W ostatnich czasach zainteresowanie hiszpańskich lekarzy medycyną niemiecką spotęgowało się przez założenie hiszpańsko-niemieckiego czasopisma „Vox medica". Redaktorem jego jest dr. Stutzen. Pismo ma 80 stałych prenumeratorów, z pośród najbardziej znanych lekarzy niemieckich, austryackich, hiszpańskich i amerykańskich.

Odnalezienie skryptów Benjamina Franklina. Z Pragi donoszą: Podczas prac nad ułożeniem katalogu w praskiem muzeum ludowem, natrafiono — jak donoszą „Narodni Politika" — na dwa skrypta Beniamina Franklina. Jeden ze skryptów pisany w języku francuskim pochodzi z roku 1782 i datowany jest w Paryżu. Drugi pisany w języku angielskim, pochodzi z roku 1786 i wysłany był z Filadelfii.

Zgon czeskiego uczonego. Czeska nauka poniosła ciężką stratę, z powodu niespodziewanej śmierci prof. dr. Bogumiła Kucery. Prof. Kucera rozpoczął swe studya na technice w Darmsztadzie stamtąd powołany został na uniwersytet Karola do Pragi i tam też objął kierownictwo instytutu fizycznego. Stał się sławnym z powodu prac w zakresie radium.

Śmierć angielskiego grafika. W angielskiem kąpielowem mieście Pournemouth, zmarł w 62 roku życia William Strang, największy grafik angielski. Był on uczniem słynnego francuskiego grafika Legra. Strang przez ostatnie cztery lata był prezydentem międzynarodowego towarzystwa rzeźbiarzy, malarzy i grafików. Pozostawił cenne zbiory rysunków, sztychów i ilustracyi.

Obowiązkowa nauka esperanto. Na X międzynarodowej konferencyi Czerwonego Krzyża w Genewie, powzięto uchwałę by wszystkie organizacye Czerwonego Krzyża zarządziły, by ich członkowie, szczególniej młodzież, wyuczyła się

esperanto, jako najważniejszego środka pomocniczego w międzynarodowem porozumieniu się. — Kanton genewski wprowadził esperanto do szkół jako przedmiot obowiązkowy.

Romain Rolland zakazany na Węgrzech. Jak donoszą z Budapesztu prokuratorya państwa zabroniła rozszerzania książki Romain Rollanda pt. „Upadek Francyi". Twierdzi ona bowiem, iż książka owa zawiera tendencye komunistyczne.

Francuska wystawa w Pradze. Francuski sekretaryat sztuki wspólnie z francuskiem poselstwem zamierza z początkiem jesieni urządzić w Pradze francuską wystawę artystyczną.

German Schnitzer. Znakomity wiedeński pianista, który w czasie wojny dawał koncerty wyłącznie w Ameryce, odbędzie tournee po Europie. Artysta przybędzie najpierw do Wiednia, stamtąd uda się do Paryża, w jesieni zaś pojedzie z powrotem do Ameryki.

Malarz bez rąk. Duńskie gazety zajmują się obecnie żywo duńskim malarzem, który urodził się bez rąk, a przez nieskończoną cierpliwość i pracę wystawił piękne obrazy i malowidła. Rysował on w ten sposób, iż pędzel czy ołówek trzymał do rysowania między zębami. W Kopenhadze wystawiono obraz jego, kopię Madonny Rafaela, która wzbudziła ogólny podziw. Wypadek ten przypomina francuskiego malarza Ducorneta urodzonego w 1806 roku w Lille, a zmarłego w 1856 r. w Paryżu. Urodził się on również bez rąk, a malował nogami. Pozostawił on wiele arcydzieł, a największem z nich jest obraz „Św. Denis błogosławiący Gallów", który umieszczony jest w jednym z paryskich kościołów. Nóg swych nie używał malarz do chodzenia, lecz kazał się wozić.

Małżeństwo Francesci Bertini. Z Rzymu donoszą: Znana powszechnie włoska artystka filmowa Francesca Bertini wyszła niedawno za mąż za młodego milionera Alfreda Cartiera, zamieszkałego w Genui. Prawdziwe nazwisko gwiazdy filmowej brzmi: Elena Vittelo. Karyerę swą rozpoczęła w małym teatrze w Neapolu, jako statystka w roli pokojówki. (k.).

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów Gazety Wieczornej i „Gazety Porannej" prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc Maj, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 5-go Maja 1921 r., zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Ceny prenumeraty podane są w nagłówku.

NADESŁANE.

Dr. Ksawery OBMIŃSKI powrócił i ordynuje w chor. wewn. i przemiany materyi od 3—5 p. poł., Leona Sapiehy 1, I. p. 11456

KRYNICA, „JAGIELLONKA" nowo urządzony i odświeżony pensyonat Drowej J. FRĄCZKIEWICZOWEJ otwarty od 15-go maja b. r. 11552

IWONICZ pens. „Zofijówka" przyjmuje zgłoszenia od godz. 11 tej do 1-sze, od 5 do 7-mej Lwów, ul. Zyblikiewicza 52, tylko do 5-go do 7-go maja włącznie, później w Iwoniczu. 11479 Kl. Stulencka.

TYLKO MAR. P. 100 kosztuje płyn, zabarwiający siwe włosy **„Dra DURRA"** na kolor blond, kasztanowaty lub czarny — WYRÓB I SPRZEDAŻ: **drogerya Mra LESZKA SŁADOWSKIEGO** Lwów, Hotel George'a. 8272

Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności Filia we Lwowie („Ustredni Banka"), przeniosła swe biura na ul. Trzeciego Maja 5, I. p. 11511

AMERYKAŃSKIE MASZYNY do PISANIA „THE FOX" ZNANEJ DOBROCI PO NISKICH CENACH POSIADA NA SKŁADZIE FIRMA **AMERICA-EUROPE EXCHANGE CORPORATION** PLAC MARYACKI 5, II. p. 11290

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota 30 kwietnia o g. 3.30 po poł. „Pan Damazy", komedya.

Sobota 30 kwietnia o g. 7 wieczór „Biały mazur", operetka.

Niedziela 1 maja o 3 po poł. przedstawienie dla robotników „Sędziowie" i „Verbum nobile".

Niedziela 1 maja o g. 7 wieczór „Lalka".

Poniedziałek 2 maja o g. 7 wieczór „Biały mazur", operetka.

Wtorek 3 maja o 3 po poł. „Halka", opera.

Wtorek 3 maja o 7 wieczór Uroczyste przedstawienie w 130 rocznicę Konstytucyi „Wielki dzień", sztuka w 4 aktach na tle historycznem St. Krzywoszewskiego. Premiera.

Środa 4 maja o 7 wieczór „Wielki dzień", sztuka.

Czwartek 5 maja o 7 w. „Biały mazur", operetka.

—o—

Dziś Raut na dochód budowy pomnika Orląt pod przewodnictwem pań: Bielskiej i Kamińskiej, których nazwiska są rękojmią, iż zabawa będzie wspaniała. Raut połączony z koncertem i tańcami odbędzie się w Kasynie oficerskiem (ul. Fredry). Początek o godz. 8-mej wiecz.

O pomoc jeńcom. Komitet pomocy jeńcom, w którego prezydyum zasiada marszałek Trąmpczyński i cały szereg posłów ogłosił odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składek i wszelkiego rodzaju datków dla tych naszych braci, którzy wracają zrujnowani wojną z długiej niewoli. Siedziba komitetu jest w Warszawie w gmachu sejmowym, zaś konto jego P. K. O. nr. 1560. Tam więc odsyłamy ofiarnych i współczujących obywateli, którzy nie wątpimy chętnie pośpieszą z ofiarą na tak szlachetny cel.

Seanse dra Radwana. Dziś 30. kwietnia i 2. maja br. w sali Sokoła dr. Radwan, twórca nowej metody praktycznego zastosowania daru jasnowidzenia daje dwa seanse eksperymentalne z udziałem nowego, nieznanego jeszcze medyum p. Sabiry, córki Mustafy Effendi'ego. W Warszawie odbył się taki seans w gronie osób zaproszonych z pp. wiceministrami Dunikowskim i Kuczyńskim szefem bezpieczeństwa Urbanowiczem i komisarzem rządu Anuszem na czele, których nowa metoda dra Radwana zainteresowała w najwyższym stopniu wobec możliwości szerokiego zastosowania jej w praktyce.

(§) **Spis rozpraw,** które będą sądzone w IV. zwyczajnej kadencyi 1921 r. posiedzeń sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 4 maja. 4 maja Lewkowicz Iwan o zabójstwo, przew. s. o. Niewiadomski. 6 maja Józef Grzegorz Piotrowski o obrazę czci, przew. s. o. Fida. 9 maja Hnat Sełowski i tow. o morderstwo, przew. s. o. dr. Socha. 10 maja Jan Szczyrek i tow. o obradę czci, przew. s. o. Laidler. 12 maja Zwir Wasyl o rabunek, przew. s. o. Mayer. 13 maja Iliko B.hun o podpalenie, przew. s. o. Nehay. 14 maja Tomasz Junko i tow. o rabunek, przew. s. o. Göttinger. 17 maja Marko Melnyk o § 58 b. c. uk., przew. s. o. Dworzak. 18 maja Mikołaj Zając o morderstwo, przew. s. o. Kohmann. 20 maja Rozalia Hipiak i tow. o podpalenie, przew. s. o. Janko. 21 maja Wasyl Lipczak i tow. o rabunek, przew. s. o. dr. Socha. 23 maja Wasyl Zabłocki o morderstwo, przew. s. o. Göttinger. 24 maja Tymko Pelech o morderstwo, przew. s. o. Fida. 27 maja Piotr Banach o rabunek, przew. s. o. Laidler.

Polski Komitet zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie pragnąc przyczynić się do zwiększenia Daru Narodowego zbieranego na cele T. S. L. w rocznicę Konstytucyi trzeciego Maja będzie sprzedawać przez pierwszą połowę maja br. w Kramie studenckim przy ul. Szajnochy marki pocztowe ofiarowane na powyższy cel przez publiczność polską. Komitet zwraca się do polskiego ogółu a w szczególności do P. T. filatelistów, kupców marek, urzędów itd. z prośbą aby zawczasu składali w tym celu marki pocztowe w kopertach zamkniętych, zaopatrzonych nazwiskiem i adresem ofiarodawców i dopiskiem Na Dar Narodowy Trzeciego Maja, przyczem zwraca się uwagę, że tylko lepsze i nieuszkodzone marki pocztowe mają warunki szybkiej i korzystnej sprzedaży. Nazwiska ofiarodawców będą umieszczone w „Gazecie Lwowskiej".

Pożyczki na kapitał obrotowy. Małopolska Komisya Kwalifikacyjna dla udzielania przemysłowcom w Małopolsce kredytu ulgowego na kapitał obrotowy (Kraków, Rynek gł. 30) przyznała na posiedzeniu w dniu 18 bm. pożyczki na kapitał obrotowy 4 przedsiębiorstwom na łączną kwotę 2,700.000 mk.

—

Sprostowanie pomyłki. W dzisiejszem wydaniu „Gazety Porannej" w ustępie drugim artykułu „Ze spraw ruskich" p. t. „Orygnalny projekt", wkradła się niemiła pomyłka. Mianowicie wiersz pierwszy tego ustępu ma brzmieć: „Ugodowo redagowane pismo ruskie „Obnowa" a nie, jak mylnie wydrukowano: „Urzędowo zredagowane pismo ruskie".

(—) **Wypadek z powodu spłoszenia się koni.** Wczoraj wieczorem, około 6 godz. tuż koło żandarmeryi Józef Biłogan motorowy prowadzący wóz tramwajowy UL nr. 109 zauważył, że wprost na tramwaj pędzi para spłoszonych koni z wozem, na którym było siano. W obawie, by nie było ofiar w ludziach wstrzymał tramwaj i poalarmował publiczność by się ratowała. Sam nawet pomagał dzieciom w wysiadaniu. W tym właśnie czasie wpadły konie w wóz tramwajowy uszkadzając Biłogana dyszlem w bok. Biłogan ma złamanych kilka żeber. Z jak wielką siłą rozhukane zwierzęta wpadły na wóz tramwajowy świadczy o tem to, iż jeden z koni został zabity na miejscu, drugi zaś silnie pokaleczony. Konie i wóz były własnością skarbu wojskowego. Podczas najechania na tramwaj woźnicy na wozie nie było, gdyż spadł on z siana koło placu św. Jura, gdy tylko konie się spłoszyły. Biłoganowi, dzięki którego przytomności umysłu udało się uniknąć niechybnych ofiar w ludziach, pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(x) **Natrętni goście.** Wypędzone z drzew Wałów gubernatorskich i z ogrodu Zakładu im. Ossolińskich gawrony przeniosły się na drzewa koło szpitalika św. Zofii, gdzie krzykiem swym od wczesnego ranka do późnego wieczora zakłócają spokój chorym dzieciom w szpitalu. Spodziewać się należy, że odnośne organa i stąd tę plagę usuną, by ulżyć pacyentom szpitala.

(x) **Sezonowa bójka.** W Wasylowie, powiat Rawa ruska, podczas sprzeczki o pole przedwczoraj gospodarz tamtejszy Semko Chauszer zranił ciężko w głowę łopatą swego zięcia 29-letniego Wasyla Dmyterkę. Ranionego w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

KOMUNIKATY.

Konkurs na stanowisko kierownika Teatru Narodowego na Pomorzu. Ministerstwo Sztuki i Kultury w porozumieniu z władzami Województwa Pomorskiego ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Teatru Narodowego na Pomorzu z siedzibą w Toruniu. Podania z dołączeniem życiorysu i referencyi należy składać w Ministerstwie Sztuki i Kultury (Warszawa, Ordynacka 15) do dnia 15. maja br.

Polskie Tow. krajoznawcze urządza w niedzielę 1. maja br. wycieczkę całodniową do Zawadowa. Wyjazd 8 rano dworzec główny. Punkt zborny 7 rano pomnik Sobieskiego.

Prezydya „Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego" oraz „Organizacyi Kupców, Przemysłowców i Rękodzielników żyd. wzywają członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach 3. Maja, do powstrzymania się w tym dniu od pracy i ozdobienia swoich mieszkań nalepkami. Uroczyste nabożeństwo w templu odbędzie się 3. maja o 9'30 rano zaś obchód w sali ratuszowej 2. maja o 7 wieczorem.

Inwalidom, kalekom i cierpiącym na nogi poleca się Pierwszorzędny Zakład obuwia ortopedycznego L. Nowosada, Lwów, Słowackiego 6, naprzeciw głównej poczty. — Liczne polecenia i świadectwa P. T. Lekarzy-specyalistów. 10546

Ekonomista.

UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI.

Czego Węgry dostarczać będą Polsce. — Co z Polski wywiezie się do Węgier.

Lwów, 30. kwietnia.

Przez Radę Ministrów został ratyfikowany układ kompensacyjny między Polską a Węgrami. Układ dotyczy zasad obrotu towarowego między obu państwami. Jakkolwiek nie jest on traktatem handlowym w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz umową krótkoterminową kompensacyjną, z klauzulą umożliwiającą wprowadzenie zmian w okresie jej trwania, to wszakże układ ten daje wszelkie podstawy do nawiązania korzystnych stosunków handlowych z Węgrami.

Węgry będą dostarczać do Polski to, czego nam długi czas jeszcze brakować będzie, a mianowicie znakomite gatunki zboża, bydło zarodowe, konie, maszyny rolnicze i przemysłowe jak np. turbiny, lokomobile, motory, silniki, urządzenia i materyały elektrotechniczne a także dla poczty, telegrafu i telefonu, aparaty miernicze, różne artykuły techniczne dla przemysłu naftowego, dalej chemikalia: kwas siarczany i winny, amoniak, aspirynę, atropinę, chininę itd., wody gorzkie naturalne, oleje roślinne, skóry surowe, wełnę niemytą, pneumatyki samochodowe, kamienie młyńskie, wina, materyał i tabor kolejowy, a wreszcie narzędzia lekarskie i weterynaryjne.

Z kolei Węgry będą pierwszorzędnym rynkiem zbytu dla naszej nafty, węgla kamiennego, szkła i wyrobów szklanych, drzewa i wyrobów drzewnych. Pozatem eksportować do Węgier możemy tkaniny bawełniane, wełniane, oraz półwełniane, plusz, aksamit, wyroby jutowe, lniane, konopne, sznury, szpagat, liny, gotowe ubrania, bieliznę, kołdry, koce, kilimy, pledy, trykotaże, kapelusze, maszyny rolnicze i przędzalnicze, naczynie emaliowane, materyały budowlane, sól, sodę i różne inne wyroby, jak szczotki, farby, lakiery, politurę, biel cynkową, wstążki, guziki itp.

Obrót towarów będzie się odbywać na zasadzie istniejących przepisów celnych, pocztowych i transportowych obydwóch państw. Umowa zawiera również porozumienie względem transitu. Posiada to dla nas dużą wagę ze względu, iż przez Węgry prowadzi droga na Bałkan do Jugosławii a Budapeszt jako pierwszorzędny port na Dunaju, świetnie się kwalifikuje na miejsce składów transytowych towarów eksportowanych z Polski do państw Bliskiego Wschodu.

Układ zawarty został na okres sześciomiesięczny z prawem przedłużenia automatycznego.

Kronika „Ekonomisty".

Lwów, 30. kwietnia.

W sprawie pozwoleń na wywóz ziemiopłodów, zwierząt i towarów z b. dzielnicy pruskiej do innych dzielnic. Istniejące dotychczas kompetencye Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej do wydawania pozwoleń na wywóz ziemiopłodów, zwierząt i towarów z b. dzielnicy pruskiej do innych dzielnic państwa z dnia 11. kwietnia br. przekazane zostały przy wywozie z obszarów województwa poznańskiego województwie poznańskiemu a przy wywozie z obszaru województwa pomorskiego województwie pomorskiemu. W tym celu przy każdem województwie tworzy się wydział wywozu. Od rozstrzygnięć wojewodów, załatwiających wnioski o udzielenie pozwolenia na wywóz, niema środków prawnych.

Kupcy warszawscy za wolnym importem. Na posiedzeniu rady Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie zaznaczono między innemi że stosowanie większej swobody i względności przy imporcie uzdrawiająco wpływa na nasze stosunki wewnętrzne. Dalej podniesiono, że represye, stosowane do kupiectwa, stwarzają stan niepewności w handlu i wywołują brak zaufania do naszego rynku zagranicy.

Ulgi dla nowych fabryk. W kołach przemysłowych twierdzą, że projekt rządowy ustawy o ulgach dla nowo powstających przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych wytwarza na ogół nierówną konkurencyę. Z pewnemi modyfikacyami projekt ten mógłby z korzyścią być zastosowany do specyalnych działów wytwórczości, które bądź to u nas wcale nie istnieją, bądź też wymagają opieki państwowej. Do tych należy górnictwo, które bez udziału kapitałów zagranicznych, nie może wprowadzić niezbędnych inwestycyi. Ulgi potrzebne są również przy budowie domów mieszkalnych.

Zakłady przemysłowe na Pomorzu. Mimo tendencyjnej polityki celnej państw zaborczych, oraz konkurencyi potężnego przemysłu niemieckiego, stan przemysłu na Pomorzu przedstawia się dość poważnie. W chwili obecnej istnieje tam następująca liczba przedsiębiorstw przemysłowych: przemysł żelazny 55, przemysł cukrowniczy 7, cegielnie 88, piec wapienny 1, cementownia 1, huty szklane 2, tartaki 127, gorzelnie 300, przemysł tytoniowy 18, przetwory ziemniaczane 40, wyroby metalowe 2, kopalnie wapna 4, czekolada i cukry 7, szczotki i pendzle 8, instrumenty muzyczne 1, wyroby drzewne 27, skóry i obuwie 9, papa i papier 9, mydło i świece 4, olejarnie 4. Szczególne znaczenie posiadają pomorskie maszyny rolnicze i wyroby drzewne (koszykarstwo itp.), jakoteż szczotkarskie.

Produkcya miesięczna skór w Polsce. Miesięczna produkcya skór w Polsce przedstawia się jak następuje: w byłym zaborze rosyjskim 32000 ciężkiej i 30.000 lekkiej skóry; w b. zaborze niemieckim 10.000 ciężkiej i 5.000 lekkiej skóry. Liczby te wykazują w b. zaborze rosyjskim 30 procent przedwojennej produkcyi, a w Poznańskiem i w Galicyi 100 procent przedwojennej produkcyi. Import skór do Polski przed wojną z Rosyi, Stanów Zjednoczonych i Argentyny wynosił 1,000,000.000 sztuk.

Kronika sportowa.

Z POLSKIEGO KOMITETU IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

II.

Warszawa, w kwietniu.

Po przyjęciu Statutu, przystąpiono do wyboru nowego Komitetu, przyjmując na wniosek kap. Kuchara jednogłośnie listę proponowaną przez ustępujący Komitet. W szczególności prezesem wybrano nadal ks. Stefana Lubomirskiego, wice-prezesami dr. Tadeusza Garczyńskiego i Stanisława Lipopa, zaś jako członkowie weszli do komitetu: pp. Tadeusz Daszewski, inż. Mieczysław Górski, Stanisław Kleczkowski, Bronisław Kowalewski, dr. Jerzy Loth, dr. pułk. Władysław Osmólski, dr. Mieczysław Orłowicz, hr. Karol Raczyński, Aleksander Znamięcki.

W drugiej połowie maja ma się odbyć w Lozannie międzynarodowy Kongres Sportowy z bardzo szerokim porządkiem dziennym, gdzie między innymi zostanie ustalone miejsce przyszłych Igrzysk Olimpijskich. Ponieważ Polsce przysługuje prawo wysłania na ów Kongres dwóch delegatów, postanowiono delegatów owych wysłać, uznając za niezbędne nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze zorganizowanym sportem całego świata. Delegatami P. K. I. O. wybrano jednogłośnie pułk. lek. Władysława Osmólskiego, kierownika działu wychowania fizycznego w Min. Spraw Wojskowych i hr. Karola Raczyńskiego. Natomiast wybór stałego reprezentanta Polski w międzynarodowym Komitecie Igrzysk Olimpijskich przekazano Komitetowi, który decyzyę poweźmie dopiero po wysłuchaniu sprawozdania delegatów na międzynarodowy Kongres w Lozannie.

Członkami Komisyi rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Biegę (Związek gimnastyczny) Harasimowicza (Zw. kolarski), Alfreda Lotha i Szredera (Zw. wioślarski).

Ze spraw bieżących poruczono Komitetowi porozumienie się z Polskim Związkiem Narciarskim, w sprawie jego przyłączenia się do prac P. K. I. O., a w szczególności współdziałania w organizacyi sportów zimowych w ogólności. Jednogłośną uchwałą postanowiono poprosić na przyszły zjazd delegatów Zw. narciarskiego, oraz tych związków, które obecnie znajdują się w stadyum tworzenia (szermierze, lawn tennis, ciężka atletyka, strzelcy), a których ukonstytuowania należy spodziewać się w najbliższych miesiącach.

Dość długą dyskusyę wywołała sprawa Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie, który od kilku miesięcy idzie luzem, nie uważając za wskazane ani współdziałać z P. K. I. O., ani iść po linii politycznej, uznanej dziś przez polską opinię publiczną. Cały szereg mówców podkreślił z oburzeniem, że Polski Związek Piłki Nożnej, mimo wyraźnej uchwały swego zjazdu delegatów w grudniu 1919 r. nie przystąpił dotychczas do międzynar. federacyi piłk. noż. w Paryżu (F. I. F. A.), natomiast przystąpił do bojkotowanego przez międzynarodowe organizacye sportowe niemiecko-węgierskiego Związku Państw Centralnych. Z tego też powodu okazało się niemożliwem zorganizowanie w bieżącym sezonie proponowanego przez samych Francuzów szeregu meczów piłki nożnej z reprezentacyjnemi drużynami francuskiemi w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Związek piłki nożnej prowadzi nazewnątrz politykę nieodpowiedzialną, nieliczącą się zupełnie z nastrojem społeczeństwa, co w konsekwencyi doprowadza do ubolewania godnych zajść, obniżających powagę polskiego sportu, jak np. obicie krakowskiej drużyny piłki nożnej przez Ślązaków (tzw. 25:0), gdy ta wbrew opinii publicznej polskiej jechała do Morawskiej Ostrawy rozegrać match z Czechami. O ile zatem stosunki w Polskim Związku Piłki Nożnej w Krakowie nie ulegną radykalnej poprawie, Zjazd delegatów upoważnił jednogłośną uchwałą Komitetu do zarządzenia referendum polskich tow. piłk. nożnej, czy i o ile obecna polityka Polskiego Zw. Piłki nożnej w Krakowie odpowiada ich poglądom.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Schwytanie dezerterów strzelających do eskorty.

Lwów, 30. kwietnia.

(!) Przedwczoraj donieśliśmy o niezwykle zuchwałym napadzie na eskortanta, konwojują-

cego dezertera Aleksandra Kaczanowskiego z Łahodowa do Brzeżan. Policya państw. wszczęła energiczne poszukiwanie za tymi bandytami i niebawem ustaliła, że napadu tego dokonali przebywający od roku na dezercyi Jan Korol i Michał Kopan, pochodzący z Jaktorowa pow. Przemyślany. — Bandyci ci widząc, że towarzysz ich został ujęty, postanowili go odbić i w tym celu napadli w drodze z Łahodowa do Brzeżan na eskortę, oddawszy 19 strzałów, która na szczęście chybiły. Bandytom w ich robocie pomocną była siostra schwytanego dezertera Marya Skoczylas, która dostarczała im amunicyi. Wczoraj zdołano wszystkich troje aresztować, znaleziono przy nich karabin, oraz płaszcz ze śladami krwi. Zachodzi silne podejrzenie, że bandyci ci są sprawcami całego szeregu zbrodni i morderstw, jakie miały miejsce w ostatnich czasach w powiecie przemyślańskim. Toczące się bardzo energicznie śledztwo ustali zapewne, czy podejrzenie to jest uzasadnione.

Nocny napad rabunkowy.

Lwów, 30 kwietnia.

(!) Epidemia rabunków we Wschodniej Małopolsce rozszalała na dobre. — Niema prawie dnia, by nie zawiadomiono Policyi o nowym fakcie rabunku. Świadczy to tylko o niedostatecznej ilości organów bezpieczeństwa, co się wręcz sprzeciwia oświadczeniu premiera Witosa, że należy policyę zredukować.

Najświeższy fakt bezpieczeństwa publicznego na prowincyi:

Ubiegłego tygodnia o godz. 1 w nocy wpadli nieznani bandyci, uzbrojeni w broń palną do mieszkania Julii Topolnickiej w Ułaszkowcach pow. Czortków i pod groźbą użycia broni zrabowali jej z kuferka 2000 mk, oraz czarne sukienne spodnie wart. 700 mk. Po rabunku bandyci zbiegli.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Elektro-mechanik i artysta-ślusarz — egzaminowany monter i szofer przy automobilach, motorach ropnych i benzynowych, z powodu zwinięcia własnego przedsiębiorstwa, — poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie lub we fabryce. Warunki wedle umowy. Wiadomość pod: „Mechanik", główna poczta Żółkiew. 114 2

Aspirant farmacyi, z roczną praktyką, poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia do Biura S. Sokołowski i Ska Lwów, Jagiellońska 7, pod „Lwowianin". 11459

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Fortepian i cymbał węgierski w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kawiarnia Amerykańska. 11521

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 9010

Koźlęta rasowe do sprzedania. Wiadomość ul. Gipsowa 18, boczna Listopada. 11491

Pola 50 do 70 morgów z parcelacyi, albo z wolnej ręki kupię. Podać opis ziemi, cenę i powiat pod „Rola 1", poste-restante Stanisławów, Małopolska. 11531

ROZMAITE

Materyały budowlane wagonowo dostarcza natychmiast „Zespół inżynierów", Lwów, Słowackiego 14, telefon 125. 1150

Własnego wyrobu pończoch i skarpetki fildecos i prima bawełniane. Porobienie (do mesztówł), podszywanie, naprawa. „Kłos" Kopernika 12. Za bramą. 11494

Buchalteryę i korespondencyę prowadzi na godziny — zakłada księgi różnych systemów, sporządza inwentury, bilanse, organizacya biura itp. we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu. Zgłoszenia: Biuro Buchalteryjne" do Administracyi. 11475

Kurs tańców modnych: Foxtrot, Boston, Onestep, Tango, ostatni w bieżącym sezonie rozpoczyna w maju b. r. „Ecole de Danse", Ossolińskich 10. Wpisy od godz. 5 do 7. 11423

Benzyna

spec. waga 720 760, szybka i bież. dostawa

100 wagonów

z pozwoleniem wywozu do Niemiec poszukiwana w celu kupna.

Łask. natychmiastowe zgłoszenia: „PECHÖL", Vertriebs Ges. m. b. H., Wien XIII., Reic... 39. Telefon 84 0 96 Adres telegraf.: „PECHÖL", Döblergasse. Wien. 1 4 4

PIEGI

usuwa szybko i niezawodnie jedynie prawdziwa Dra STENZLA

BENIGNINA

wyrób jakości przedwojennej Apteki Obwodowej w Kołomyi.

Słoik duży 8. Marek, połs ich, mydło 60 Marek p. SKŁAD GŁÓWNY WE LWOWIE: 11549
APTEKA przy ulicy Hetmańskiej L. 8.

Dentysta Dr. LEWANDOWSKI ord. od 9—6. Lwów, plac Halicki 7/II.

BARDZO KORZYSTNIE!

Dla P. T. Fotografów i kupców przyb. fotograficznych! Okazyjnie natychmiast do sprzedania: 11537

Dwie partye kart fotograficznych (pocztówek)

70.000 Gaslicht marki Dr. Byk, 1.000 sztuk 1.300 Mkp.
30.000 „ Leonar special, 1.000 „ 2.800 „

Przy odbiorze większej ilości 20% opustu.

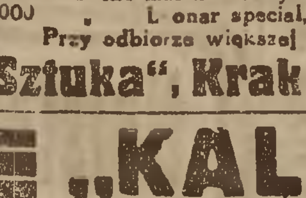
„Sztuka", Kraków, Starowiślna 22.

„KALKA"

Lwów, Krasickich L. 18,
„INDYGO", (kalka do ołówka).
„KARBON", (kalka do maszyn).
TAŚMY do maszyn pisarskich.
WOSKOWCE I FARBY do cyklostyli.
PAPIERY PARAFINOWE. 10324
Sprzedaż hurtowna i detaliczn.

Guma Myszka — wybitna marka gumy do wycierania. 9576

Augusta ...esza — mechanik



Lwów, Sykstuska 10. Warsztat reperacyjny wszelkich maszyn do pisania, kopiowania, rachowania i powielania pism. Taśmy do maszyn do pisania, kalki i t. p. Kupuję maszyny używane — nawet połamane. — Za każdą naprawę daję gwarancyę. 7619

Najskuteczniejszy środek

przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI siłotwórcze

wyrobu Lab. Farm. 6449

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne przedmioty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

„Apt. KOWALSKI"

W WARSZAWIE, Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz.

KLISZARNIA ZAKŁADY GRAFICZNE „ARS"

Lwów, Sykstuska 32 (obok poczty głów.) wykonują wszelkiego rodzaju klisze cynkowe dla ilustracyi, dzieł artystycznych, dzienników, czasopism, cenników, anonsów oraz dla wszelkiej reklamy przemysłowo-handlowej. 11098

„PROVIDENTIA"

Polska rządowo upoważniona Agencya dla transakcyi majątkowych 11485

FRANCISZKA KAZIMIERZA MUSZAKA

Lwów, ul. Leona Sapiehy 57, II. p.

Sprzeda kilka solidnej budowy kamienic we Lwowie, kilka will we Lwowie i Brzuchowicach, kilkanaście majątków ziemskich, także do parcelacyi. Przyjmuje w komis wszystkie powyżej podane objekta, ręcząc za solidne przeprowadzenie transakcyi. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Dentysta Dr. BRZESKI powrócił. Lwów, ul. Akademicka 3. — Wyjmowanie zębów bez bólu, plomby, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 9053

Żurnale mód i formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na SEZON LETNI 1921 w największym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy

B. BREGMAN, WARSZAWA, KARMELICKA 11.

Telefon 63—29. 10810

NASIONA SOSNY

„PINUS SILVESTRIS" I „BANKSIANA", POLECA SKŁAD NASION

Edmunda RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 3. 11488



Erdal sławę jego nieście
Erdal — każdy ma czyściciel w mieście.

Erdal

czarny — żółty — bronzowy — biały.

Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX I SYN,
Kraków, Zwierzyniecka 6

9265

NERPA

FABRYCZNY SKŁAD PRZYBORÓW DO PODRÓŻY I WYROBÓW SKÓRZAN.
LWÓW, ul. LEGIONÓW l. 17, Gmach Banku Ziemskiego 11478
poleca towary wiedeńskie i krajowe: WALIZKI, TORBY, NECESERY, TEKI, PORTFELE i DAMSKIE TOREBKI w wielkim wyborze hurtownie i detalicznie

Akcyjne Towarz. Handlowe BRACIA ROLNICCY S. A.

KRAKÓW WIEDEŃ
Zarząd Centralny Kraków, św. Jana 3
Telefon 2363, adres telegraf. „Racya", Kraków.
dostarcza w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych tylko hurtownie!!
1) Towary kolonialne, artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania;
2) Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalia dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t. p. oleje, pokosty i farby ziemne, mydło do prania krajowe i zagraniczne;
3) Papier drukowy, konceptowy i do pakowania. 11534
Przeprowadza wszelkie transakcje handlowe w zakresie Importu i Eksportu.
Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.
Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą zażądać informacyi i oferty, którem służymy każdocześnie bezpłatnie i odwrotnie.
Zdolni zastępcy w większych miastach kresowych poszukiwani. 11531

Dachówki

asbestowo-cementowej „Wiek",
(wyłączne zastępstwo fabryki JANA JACKA i Spół w Ogrodzieńcu, Kongresówka) papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych — dostarczają natychmiast 10835
HORSZOWSKI i S-ka
Lwów, ul. Bourlarda l. 3.

HURTOWNIA

monopolu sztucznych środków słodzących
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka 3, 11509
zawiadamia, że rozdział sacharyny za miesiąc kwiecień i maj rozpoczyna z dniem 2-go maja b. r.

MOTORY BENZYNOWE

6 H. P., KAMIENIE młyńskie, CYLINDRY mączne 2 i 3 mtr., ELEWATORY, TRYERY, GAZA jedwabna, oryginalna szwajcarska. PASY transmisyjne skórzane i konopne, oraz wszelkie artykuły dla młynów i przemysłu dostarcza natychmiast Biuro techniczne 11553
A. Romer,
Kraków, Długa 74.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

FOOTBALE

PIŁKI GUMOWE poleca KLINIKA LALEK. LWÓW, u. Halicka 21. Od przedawcom rabat. 11338

TRUSKAWIEC

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY (Małopolska)
OTWARTY w roku bieżącym
od 14. maja do 10-go paźdz.
Bezpośrednie połączenia kolejowe z Krakowem, Warszawą, Lublinem i Lwowem.
Stacya kolei, poczta, telegraf i telefon w centrum Zakładu. Najdogodniejsze leczenie w sezonie pierwszym od 14. maja do 20. czerwca. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotnie
11400 ZARZĄD ZDROJOWY.

Najstarsza Fabryka w kraju

J. A. BACZEWSKI

RAFINERYA SPIRYTUSU, FABRYKA LIKIERÓW i WÓDEK
WE LWOWIE 11363
poleca swoje ZNAKOMITE
LIKIERY i WÓDKI
JAKOŚCI PRZEDWOJENNEJ.
Do nabycia w pierwszorzędnych handlach delikatesów, restauracyach i kawiarniach.

Rok założenia 1782!

Najlepszej jakości
wody mineralne sztuczne
wyrabia Fabryka „ZDROWIE"
Lwów, ulica Zdrowie L. 9.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 11507

Już! WERANDA Otwarta!
Kawiarni „Miraż"
Lwów, Pasaż Mikolascha
Punkt zborny świata literackiego, artystycznego i kupieckiego. — Wyśmienita kawa. Chłodniki. — Doskonałe napoje. — Codziennie koncert muzyki salonowej. 11520

FABRYKA ODZIEŻY LANGFELDER i S-ka

W BIELSKU
DOSTAWCA INT. O. G. KRAKÓW
DOSTARCZA UBRANIA MĘSKIE I DZIECINNE, UNIFORMY, ODZIEŻ ROBOTNICZĄ, SPODNICE DAMSKIE, CZAPKI PODRÓŻNE OD NAJTAŃSZYCH DO NAJLEPSZYCH JAKOŚCI. 11353

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Agrarno-Osadnicze we Lwowie ma do obsadzenia następujące posady:
1. Jednego koncepttowego urzędnika do działu hipotecznego z poborami VI-tej klasy płacy urzędników państwowych — pierwszeństwo mają ci ukończeni prawnicy, którzy się wykażą dłuższą praktyką w tym dziale.
2. Jednego referenta rolnego z wyższem wykształceniem rolnem, względnie leśnem, z poborami VI-tej klasy płacy urzędników państw wych.
3. Jednego urzędnika kancelaryjnego do działu hipotecznego z poborami IX-tej klasy płac urzędników państwowych.
Reflektuje się wyłącznie na siłę fachową. 11438
Reflektanci wniosą do dnia 5-go maja podania z odpisami świadectw do Dyrekcyi Towarzystwa we Lwowie, ul. Halicka 21.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" pl. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI